

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

*Kiedy przychodzimy do Maryi,
nie trzeba słów.*

Ona zna nasze serca.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

W ramionach Matki



Kapłani modlili się za parafian

Parafianie na toruńskiej Skarpie codziennie zawierają się w modlitwie Częstochowskiej Pani, która przewodzi im w pielgrzymce wiary.

JACEK NASADZKI

Parafia Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej w Toruniu świętuje jubileusz 25 lat obecności na ziemi toruńskiej. Z tej okazji 29 sierpnia sprawowana była Msza św. odpustowa, której przewodniczył o. Arnold Chrapkowski, generał Zakonu św. Pawła Pierwszego Pustelnika, potocznie zwanego paulinami. W Eucharystii uczestniczyli ojcowie posługujący na co dzień w parafii, w tym o. Dominik Lejman, proboszcz i przeor toruńskiego konwentu, ks. prał. Wojciech Niedźwiecki, dziekan dekanatu Toruń I, oraz duchowieństwo z wielu parafii naszej diecezji. Obecni byli również przedstawiciele miejskiego magistratu. Kaplica wypełniła się dużą liczbą parafian oraz zaproszonymi



Udział w procesji był świadectwem wiary w Boga

gośćmi. O uroczysty charakter wydarzenia zadbały wspólnoty działające w parafii.

Żywy Kościół

Historia tego miejsca rozpoczęła się w 1996 r. W trosce o życie duchowe i religijne wiernych, w celu umożliwienia im bliższego kontaktu z duszpasterzami i głębszego wejścia w relację z Bogiem, na mocy dekretu ówczesnego biskupa toruńskiego Andrzeja Suskiego z 26 sierpnia 1996 r., została erygowana rzymskokatolicka

parafia pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej. Dekret wszedł w życie 8 września tegoż roku.

Nowo powstała wspólnota, w której opieka duszpasterska została powierzona ojcom paulinom – stróżom Jasnej Góry, mieści się na osiedlu Na Skarpie. Pierwszym proboszczem został o. Stanisław Jarosz. W całym okresie funkcjonowania parafia posiadała pięciu proboszczów (jedna kadencja trwa 3 lata i może być przedłużona jeden raz) i posługiwało w niej kilkudziesięciu ojców oraz wielu braci. Aktualnie pracuje w niej siedmiu ojców oraz jeden brat zakonny. W zakrystii i kancelarii posługują siostry karmelitanki. Rzeczywistość parafialna to kilkanaście wspólnot, m.in. Żywy Różaniec, Droga Neokatechumenalna czy Domowy Kościół.

Pod opieką Maryi

W homilii o. Arnold dziękował za wszystkie radosne i trudne chwile minionych 25 lat, zachęcając do dalszego wspólnego kroczenia drogami Pana, z ufnością, wraz z Maryją, która przewodzi w pielgrzymce wiary. Bazując na Ewangelii z dnia, zwrócił uwagę na to, że nie liczy się zewnętrzny rytualizm, ale serce, nie pusty, odezwany od codzienności kult, ale zwykłe, codzienne życie.

Na zakończenie Eucharystii przedstawiciele parafii złożyli podziękowania na ręce ojca generała, proboszcza oraz posługujących ojców, życząc, by gorliwa praca wszystkich zaowocowała w roku jubileuszowym jeszcze lepszą i doskonalszą współpracą na rzecz rozwoju parafialnej społeczności. Parafia planuje świętować swoje 25-lecie przez cały najbliższy rok i zakończyć je w sierpniu 2022 r.

Zdjęcia: Teresa Borchardt

Pod patronatem św. Józefa

GRUDZIĄDZ W ostatnią niedzielę sierpnia na urząd proboszcza parafii Niepokalanej Serca Najświętszej Maryi Panny został wprowadzony ks. Dariusz Hirsch.

Nowego proboszcza u progu świątyni powitali przedstawiciele ekonomicznej i duszpasterskiej rady parafialnej. Wręczając symboliczne klucze do kościoła, życzyli, by duszpasterz nie tylko otwierał drzwi domu Bożego, ale też ludzkie serca na Bożą miłość.

– Książe Dariuszu, z wielką radością witam cię w naszej rodzinie dekanalnej w imieniu wszystkich kapłanów i chcę jak najwięcej radości i Bożej pomocy w tej drodze, którą kontynuujesz po swoich zacnych poprzednikach – mówił ks. kan. Dariusz Kunicki, dziekan dekanatu Grudziądz I.

Ksiądz Dariusz Hirsch, marianin, pochodzi z Kielna na Kaszubach. W 1988 r. przyjął święcenia kapłańskie. Najpierw posługiwał w Bawarii, później odbywał specjalistyczne studia z duchowości na KUL i w Katolickim Uniwersytecie w Eichstaett.



Małgorzata Borkowska

Nowym proboszczem w parafii Księża Marianów został ks. Dariusz Hirsch (drugi z lewej)

Był rektorem mariańskiego seminarium w Lublinie. Następnie został kustoszem sanktuarium, proboszczem i przełożonym domu zakonnego w Vilgertshofen w Bawarii. Od 2005 r. był proboszczem kolejnych pięciu parafii w Bawarii i przełożonym domu zakonnego w Obermedlingen. Ostatnie 3 lata posługiwał w sanktuarium Matki Bożej w Licheniu.

Duszpasterz zwrócił uwagę na fakt, że trafia do diecezji w czasie, kiedy trwa peregrinacja obrazu Świętej Rodziny w naszym mieście. Bóg zawierzył swoją rodzinę św. Józefowi, oddał mu pod opiekę Maryję

i swego jednorodzonego Syna. – Myślę, że św. Józef będzie też i dla mnie dobrym patronem wejścia w posługę właśnie w tej parafii, która jest przecież maryjną, mariańską parafią. Piękna figura Maryi z otwartym sercem, stojąca przy ołtarzu, przypomina, że już bliżej tych tajemnic Bożych dojść nie można. To Ona przez dziewięć miesięcy pod swym sercem jako żywa monstrancja nosiła Jezusa – mówił ksiądz proboszcz.

Posługę w grudziądzkiej parafii Księża Marianów rozpoczął także ks. Bartłomiej Przychodzki, neoprezbiter. 

MAŁGORZATA BORKOWSKA

Sprostowanie

W numerze 35. z 29 sierpnia 2021 r. w artykule *Prowadzi do nieba* pojawiła się błędna informacja związana z nazwą miejscowości, w której znajduje się parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Prawidłowa nazwa to Lidzbark.

Za pomyłkę przepraszamy.

Redakcja

Podziękowanie

GRUDZIĄDZ W bazylice św. Mikołaja Biskupa zakończył swoją posługę kapłańską wikariusz ks. Piotr Śliwiński.

Z tej okazji w czasie Mszy św. 18 sierpnia wspólnota parafialna dziękowała Panu Bogu, a także ks. Piotrowi za jego pięcioletnią owocną posługę kapłańską. Homilię wygłosił ks. kan. Wojciech Pyrzewski, kapelan Służby Więziennej w Grudziądzu.

Proboszcz miejsca ks. kan. Dariusz Kunicki dziękował ks. Piotrowi za sumienną i przykładną posługę. Podziękowania złożyli również przedstawiciele wielu grup parafialnych. Zapewniali o codziennej modlitwie, by ona umacniała jego dar pięknego posługiwania Kościołowi.

Obecnie ks. Piotr jest wikariuszem w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Działdowie. 

ZENON ZAREMBA

PEREGRYNACJA

W nadchodzącym tygodniu obraz Świętej Rodziny nawiedzi następujące parafie:

- 12 września** – parafia św. Wawrzyńca w Szczepankach
- 13 września** – parafia św. Jakuba w Dąbrowce Królewskiej
- 14 września** – parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Grucie
- 15 września** – parafia św. Kosmy i Damiana w Okoninie
- 16 września** – parafia św. Anny w Radzynie Chełmińskim
- 17 września** – parafia św. Sebastiana w Rywałdzie Królewskim
- 18 września** – parafia św. Andrzeja Boboli w Bursztynowie
- 19 września** – parafia św. Michała Archanioła w Linowie

red.

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Ewa Melerska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 85

Motocyklem w imię Boże

Spotykają się, organizują wspólne wyjazdy i imprezy, łamią stereotypy, mówiące o motocyklistach jako o pełnych brawury kierowcach dwóch kółek. Członkowie grupy Moto Gostkowo mają wielkie serca chętne do pomocy.

KAMILA WILCZYŃSKA

Grupa Moto Gostkowo istnieje już 6 lat i z roku na rok dołącza do niej coraz więcej pasjonatów jazdy na dwóch kółkach. Obecnie liczy ok. 50 członków.

Dobre serca

Motocykliści chętnie angażują się w różnego rodzaju pomoc, zawsze z entuzjazmem podchodzą do wszelkich akcji charytatywnych. Wspierają wydarzenia organizowane zarówno przez sołectwo, jak i gminę czy parafię. Na co dzień współpracują z placówką Opiekuńczo-Wychowawczą w Wielgiem, gdzie przez swoje wsparcie i przywożone upominki wywołują uśmiechy na twarzach dzieci dotkniętych przez los. Wychowankowie placówki zapraszani są również na organizowane imprezy, by choć przez chwilę mogły odebrać się od szarej codzienności.

Motocykliści są przykładem tego, że grupa osób, na co dzień mających swoje życie rodzinne i zawodowe, potrafi się zmobilizować i znaleźć czas, by czynić dobro. Nie robią tego dla rozgłosu, nie czerpią z tego żadnych korzyści.

Pomagają z potrzeby serca, pomagają, bo przynosi im to wiele radości i satysfakcji.

Modlitwa i festyn

Piąte spotkanie zorganizowane przez Grupę Moto Gostkowo odbyło się 21 sierpnia. Tradycyjnie rozpoczęło się Mszą św. połową, konce-

Pomagają z potrzeby serca, pomagają, bo przynosi im to wiele radości i satysfakcji.

lebrowaną przez proboszcza parafii ks. Pawła Borowskiego oraz diecezjalnego duszpasterza motocyklistów ks. Pawła Dąbrowskiego. Kapłani modlili się o bezpieczne podróżowanie dla wszystkich kierowców oraz o łaskę nieba dla tych, którzy w wypadkach drogowych stracili życie.

Po Eucharystii motocykle zostały poświęcone, a ich kierowcy ruszyli korowodem na objazd terenu gminy Łysomice, by na nowo wrócić na plac przy świetlicy w Gostkowie i wspólnie spędzać czas przy muzyce



Łukasz Chmiel

Motocykle poświęcił kapelan ks. Paweł Dąbrowski

takich zespołów jak Bulwar czy Banau. We współpracy z sołtysiem, radą sołectką i miejscowym KGW oraz druhami z OSP udało się zorganizować festyn rodzinny, na którym każdy znalazł coś dla siebie. Dzieci mogły korzystać z wielu atrakcji, gier i zabaw przygotowanych przez panie z biblioteki, zająć się watą cukrową, a rodzice spróbować wypieków pań z Koła Gospodyń, zjeść grillowaną kiełbaskę lub skosztować strażackiej grochówki.

Całej grupie Moto Gostkowo, zaprzyjaźnionym motocyklistom z grupy Łoza z Chełmży oraz wszystkim miłośnikom zarówno jednośladów, jak i kierowcom samochodów życzymy tyłu samych wyjazdów, jak i powrotów. Niech patron kierowców św. Krzysztof pohamuje w was pokusę prędkości, bezpiecznie prowadząc po drogach, a Boża Opatrzność czuwa nad wami i waszymi rodzinami, chroniąc od nieszczęść i wypadków. 



Tomasz Wilczyński

Festyn rodzinny był okazją do wspólnego spędzenia czasu na świeżym powietrzu



Gabriela Sikora

Gospodarzami dożynek w Lidzbarku byli mieszkańcy Bełku

Wspólnota wiary

Wierni parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lidzbarku dziękowali dobremu Bogu za tegoroczne plony, błogosławieństwo i 30. rocznicę istnienia parafii.

EWA ROGOZIŃSKA

Udaliśmy się do miejsca, gdzie mieszka nasz niebieski Gospodarz, a wraz z nami 29 sierpnia na Eucharystię przybyli rolnicy, by dziękować za plony i otrzymane łaski, a także prosić Boga o dalsze błogosławieństwo. Rolnicy są sercem naszej Ojczyzny, a dożynki największym dla nich świętem w roku, będącym ukończeniem ich całorocznego trudu. W procesji wnieśli do świątyni chleb, owoce i koronę żniwną, uplecioną z kłosów zbóż, ziół i kwiatów. Gospodarzami dożynek byli mieszkańcy Bełku.

Ważna historia

Wielkim powodem do radości tego dnia była także 30. rocznica istnienia parafii. Mszy św. przewodniczył ks. kan. Marian Wiśniewski, proboszcz parafii, w koncelebrze z ks. Piotrem Skrzyńskim.

Ksiądz proboszcz rozpoczął homilię, dziękując Bogu i Matce Najświętszej za to, że mogliśmy doczekać tak

radosnego dnia. Kościół to inaczej wspólnota chrześcijan zjednoczona przez wiarę, modlitwę i posługę. Kaznodzieja przybliżył historię jej powstania. Wszystko rozpoczęło się w 1990 r. Odkryto się wtedy poświęcenie placu pod budowę nowego kościoła, a 16 czerwca tego roku rozpoczęło budowę kaplicy, która stanęła po niespełna trzech miesiącach. – Wspominam śp. ks. Bogdana Kaźmierskiego, proboszcz parafii św. Wojciecha, który służył mi zawsze wsparciem, pomocą i radą podczas prac związanych z budową – mówił proboszcz.

Biskup Marian Przykucki dekretem z 26 sierpnia 1991 r. powołał w Lidzbarku nową parafię Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i Świętych Aniołów Stróżów, której proboszczem został 1 września 1991 r. ks. Marian Wiśniewski z dziesięcioletnim stażem kapłaństwa. – Było to dla mnie bardzo duże wyzwanie i obawa, czy temu podołam – wspominał.

Budowę plebanii, która powstawała dzięki dużemu zaangażowaniu samych parafian, rozpoczęto 24 sierpnia 1992 r. Wmurowanie kamienia węgielnego odbyło się 16 września 1996 r. – W tym też roku – mówił ksiądz proboszcz – uczestniczyliśmy w audycji generalnej w Kaplicy Sykstyńskiej u Ojca Świętego Jana Pawła II, który udzielił mi błogosławieństwa na czas budowy nowej świątyni. Powiedział

mi wtedy: – „Dasz radę” i z Bożą pomocą tak się stało – podsumował.

Wielka radość

Pierwsze misje ewangelizacyjne, które przeprowadzili księża michalici, rozpoczęły się 27 lutego 1999 r. Wreszcie ogromna radość dla wszystkich wiernych, którzy z utęsknieniem czekali na tę chwilę: 25 grudnia 2000 r. o północy w naszym kościele parafialnym odprawiono pierwszą Pasterkę, której przewodniczył ksiądz proboszcz.

W 23. roku utworzenia naszej parafii, 29 czerwca 2014 r., odbyła się konsekracja kościoła, której dokonał bp Andrzej Suski, ówczesny ordynariusz diecezji toruńskiej. Ksiądz kan. Wiśniewski wspominał, jak wierni dbali, by świątynia stawała się piękniejsza zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz. – Dziś wyśpiewujemy Bogu: *Te Deum* jako uwielbienie za okazywanie nam nieustannej opieki i wielkiej miłości – powiedział, kończąc homilię.

Duszpasterzowi podziękowania i życzenia na dalsze lata posługi złożyli przedstawiciele Akcji Katolickiej i Rady Duszpasterskiej. Na zakończenie proboszcz podziękował wszystkim za udział w uroczystości i wspólną modlitwę, w szczególności organizatorom dożynek parafialnych. Dziękując im za ofiarną pracę, prosił, by w codziennym życiu zawsze pamiętali o obecności Boga. **n**

Przepis na świętość

Mamy najpiękniejszy widok na świecie! – mówią chełmińskie siostry szarytki, zapraszając gości do klasztorного ogrodu, który wraz z budynkami otrzymały podczas zaborów po siostrach benedyktynkach. – Tutaj znaleziono grób Matki Magdaleny Mortęskiej. Nie znacie jej? To trzeba ją poznać!

RENATA CZERWIŃSKA

Czy sługa Boża, która odeszła do Pana 400 lat temu, może mieć coś do powiedzenia współczesnym? Owszem, i to całkiem dużo. Benedyktynka s. Małgorzata Borkowska, która pisała o Matce Magdalenie wiele pozycji, zaznacza: „Nie uczyła nigdy czegoś, czego by nie przemodliła, nie doświadczyła i nie wypełniała sama”.

Powołanie i decyzja

Cofnijmy się o 400 lat. W majątku Mortęgi koło Lubawy w areszcie domowym przebywa kilkunastoletnia Magdalena, szlachcianka, która chce iść do klasztoru, a jej ojciec, podkomorzy malborski, kategorycznie się na to nie zgadza. Nie pomaga ani zakaz nauki czytania i pisania (lubiana przez służbę gładko go obchodzi i w tajemnicy zaczytuje się w kazaniach jezuitów Jakuba Wujka, przywiezionych z jarmarku), ani obietnice zakupu kamienicy w Toruniu (jak miałyby zachować wiarę katolicką w mieście opanowanym w większości przez protestantów – nad tym podkomorzy się nie zastanawia). Magdalena wie, czego chce. Skoro ma powołanie, chce je wypełnić. Pewnego zimowego dnia, pod pretekstem wyjazdu na rekolekcje adwentowe, ucieka wraz z towarzyszkami do klasztoru benedyktynek w Chełmnie.

Rozeznawanie i wzrost

Na miejscu okazuje się, że tamtejsze życie klasztorne dogorywa. Młoda Magdalena szybko zostaje księnią i spada na nią obowiązek odbudowania życia zakonnego. Z radością

odnajduje na strychu zakurzoną regułę św. Benedykta i próbuje ją stosować, nie bacząc na różnice w klimacie i otoczeniu. Kiedy jej wuj bp Piotr Kostka zastaje mniszki zmożone chorobą i postami, nakazuje siostrzenicy dopasowanie reguły do czasów jej współczesnych i zasad ogłoszonych na Soborze Trydenckim. Dobrze przemyślane przez Magdalenen zasady życia zakonnego pomagają odnowić zgromadzenie, a nowe domy benedyktynek wyrastają w Rzeczpospolitą jak grzyby po deszczu. W sumie kongregacja chełmińska za jej życia liczy ponad 20 klasztorów!

Powołanie trzeba rozeznąć przed Panem, a następnie w nim wzrastać.

Tymczasem Magdalena uczy się sztuki rozeznawania duchowego od ojców jezuitów. Sprowadza ich do protestanckiego Torunia, a w Poznaniu powołuje seminarium duchowne, kształtujące kapłanów dla odnowionych klasztorów. Współsiostry zachęca, by w klasztorach miały „kownatki” z dobrą lekturą duchową. Wychowanki klasztorne uczy jedzenia widelcem (wówczas to nowość), a benedyktynek tłumaczy, by nie przymuszały ich do pozostawiania w zakonie. Powołanie trzeba rozeznąć przed Panem, a następnie w nim wzrastać.

Budowanie wspólnoty

I jeszcze jeden rys charakteru Matki Magdaleny. Oprócz codziennej



Wiesław Ochotny

Warto odkryć Matkę Magdaleneną na nowo

formacji, modlitwy, czytania Słowa Bożego chrześcijanin wzrasta, pracując nad sobą. Sama była choleryczką. Tymczasem, jak pisze s. Borkowska, „wrozumiałości i płynącego z niej szacunku uczyła się mozolnie i świądomie przez długie lata. W pierwszym okresie swych rządów, na przykład, mówiła do zakonnic «ty»; ale na starość już zwykle «wasza miłość»”.

W listach do sióstr przypomina im, żeby na noc dobrze paliły w piecach – szesnastowieczne mrozy były dokuczliwe – „żeby wam pierzyna do gęby nie przymarzała”. A jej duchowy testament (*Waleta*) pokazuje, jak bardzo leżała jej na sercu jedność we wspólnocie. **n**

Już 14 września w chełmińskiej farze o godz. 11 odbędzie się uroczysta sesja i Msza św. kończąca diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego Jednookiej Ksieni. Spodziewajmy się wielu łask.

Miasto dziękuje wsi

Najpiękniejszy dzień w roku świętowali rolnicy, sadownicy, pszczelarze, ogrodnicy. Tegoroczne wojewódzko-diecezjalne dożynki odbyły się w Toruniu.

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Najpiękniejszy zapach to zapach chleba, symbolu domowego ciepła, dobrobytu, spokoju, rodziny. Rzadko zdajemy sobie sprawę z tego, że bochenek chleba przypomina o tym, że by można go skosztować, potrzeba codziennej, żmudnej pracy rolnika, młynarza, piekarza. Jednak ich praca na nic się zda, gdy zabraknie Bożego błogosławieństwa. Dlatego rolnicy znakiem krzyża rozpoczynają prace wiosenne w polu, błogosławią pola, ziemię, za wstawienictwem swych patronów wypraszają łaski, stosowną pogodę i siły do pracy. Na koniec, w czasie dożynkowym, przynosząc do świątyni najdorodniejsze plony, składają Opatrzności Bożej swoje podziękowanie. Dożynki wieńczą roczny trud pracy w polu, sadach, ogrodach, pasiekach.

Wieś karmi miasto

Swoje podziękowanie wsi i rolnikom za chleb w tym roku złożyło miasto. Dwudniowe (28 i 29 sierpnia) wojewódzko-diecezjalne dziękczynienie Bogu i ludziom za tegoroczne plony ziemi, sadów i ogrodów odbyło się w Toruniu. – Chcemy podkreślić więzi, jakie łączą miasto i wieś, dlatego miejscem tegorocznych dożynek jest Toruń. Pragniemy, by przekaz o tym, że to wieś nas żywi, zakorzenił się w świadomości społecznej – mówił Piotr Całbecki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego, zapraszając



Zdjęcia: Aleksandra Wojdyło

Ulicami Torunia przeszedł korowód dożynkowy

mieszkańców województwa do dożynkowej radości i dziękczynienia za chleb powszedni.

Niedzielne uroczystości rozpoczęły się w Parku Pamięci Ofiar Zbrodni Pomorskiej 1939, gdzie odsłonięto i poświęcono instalację dedykowaną mieszkańcom wsi zamordowanym przez Niemców jesienią 1939 r. na Pomorzu. „Pamięci zamordowanych

*Rolnik jest nie tylko siewcą
i żniwiarzem, ale także Bożą rolą.*

chłopów i ziemian, którzy zapłacili najwyższą cenę za polskość Pomorza” – informuje napis wyryty na pomniku wraz z symbolami wsi: przerwaną przez wojnę orkę oraz łanami złocistego polskiego zboża.

Wspólne dziękczynienie

Mszy św. dziękczynnej za plony przewodniczył bp Wiesław Śmigiel. Uczestników świętowania powitał proboszcz katedry Świętych Janów ks. prał. Marek Rumiński. Do modlitwy w intencji rolników przyłączyli się: przedstawiciele Kościołów prawosławnego i ewangelicko-augsburskiego, wojewoda kujawsko-pomorski, parlamentarzyści, samorządowcy i działacze organizacji rolniczych. Starostowie dożynek złożyli na ręce księdza biskupa bochny chleba, które po błogosławieństwie przekazał przedstawicielom władzy samorządowej do sprawiedliwego podziału.

Ciężka praca

W homilii bp Wiesław podkreślił, że wraz z owocami rolniczej pracy przynosimy do świątyni wartości duchowe kulturowane w środowiskach wiejskich:



Zespoły taneczno-wokalne uświetniały uroczystość

szacunek dla życia, tradycji, pracy, miłość do rodziny oraz wiarę w Boga. Podkreślał, że w sercu każdego człowieka rodzą się dobre lub złe wybory. – To my jesteśmy odpowiedzialni za dobro lub złó, które czynimy – dodał. Zwrócił także uwagę, że oprócz pracy codziennej na roli ważna jest także praca nad sobą i sumieniem, abyśmy byli piękni dla Pana. – Rolnik jest nie tylko siewcą i żniwiarzem, ale także Bożą rolą – mówił.

W dalszej części homilii poruszył sprawę ekologii i ochrony środowiska, przedstawiając ją jako potrzebę dobrych wyborów człowieka i zadbania w pierwszej kolejności o czystość serca, by lepiej służyć czystemu środowisku i prawdziwej ekologii jako stylowi życia. Zaapelował do mieszkańców miast, by z szacunkiem odbierać pracę rolnika i wspierać ich modlitwą.

Dziękując za tegoroczną pracę i przywiązanie do wiary, wypraszał Boże błogosławieństwo dla rolniczej pracy. Na ołtarzu delegacje złożyły dary ofiarne swojej pracy. Przyniesione do świątyni wieńce żniwne, symbolizujące pracę rolnika, zostały poświęcone przez bp. Wiesława. Oprawę muzyczną Mszy św. zapewniła Toruńska Orkiestra Symfoniczna, chór Astrolabium oraz katedralny organista.

Radość świętowania

Po Mszy św. korowód dożynkowy na czele ze starostami, wieńcami dożynkowymi, delegacjami rolniczymi, zespołami folklorystycznymi, Chórągią Husarską Województwa Kujawsko-Pomorskiego przeszedł ulicami Starego Miasta na Jordanki, gdzie ogłoszono wyniki konkursów na najpiękniejsze wieńce oraz najciekawsze stoisko promocyjne.

Najwierniejszy tradycyjnym wzorcom okazał się wieńiec ze Strużala koło Chełmży. Ludowi twórcy mogli poszczycić się wystawionymi dziełami sztuki własnych rąk. Na pikniku *Wieś karmi miasto* nie zabrakło poczęstunku. W obiektach Muzeum Etnograficznego można było z bliska poznać tradycje, obyczaje, pracę na wsi wczoraj i dzisiaj, a także na żywo posłuchać kapel folklorystycznych regionu. Góralskie rytmy wypełniły wieczorny koncert Golec uOrkiestra. **n**

Echo pielgrzymowania

Co jest potrzebne do szczęścia?

Pielgrzymowanie to przepiękny czas przeżywania modlitwy w drodze – pisze Magda. Uczestnicy rowerowej pielgrzymki z Grębocina na Jasną Górę i do Łagiewnik dzielą się swoimi przeżyciami.

Poraz kolejny doświadczyłem, że nasza, moja Polska jest piękna, że Pan Bóg niczego nam nie poślapił w urokliwości naszego kraju. Nie muszę lecieć tysiące kilometrów, aby podziwiać stworzone przez Niego piękne widoki. Wystarczy wyjść z domu, a całe piękno natury jest w zasięgu ręki i wzroku. W moim przypadku wystarczyło wsiąść na rower i jechać w zaplanowanym kierunku ku Panu.

W tym roku trasa rowerowej pielgrzymki przebiegała z Grębocina przez Świnice Warckie do Częstochowy i później Łagiewnik. Prawie 470 km w towarzystwie wspaniałych ludzi, którzy dzielili się czymś, co mieli najcenniejszego, czyli samymi sobą. W takim towarzystwie nie trzeba daleko szukać Pana Boga. On był i jest obok nas w drugim człowieku.

Pan towarzyszył i czuwał nad nami od początku naszego pielgrzymowania. Począwszy od pogody, mogliśmy doświadczyć, że mimo różnych sytuacji suchą stopą przejechaliśmy trzy czwarte Polski. Nie twierdzą, że nie padało, czasami wręcz lało, ale Pan trzymał nad pielgrzymami parasol i zawsze sucho docieraliśmy do miejsca noclegu. A skończywszy na gościnności gospodarzy, którzy nas przyjmowali i ludziach, którzy nam pomogli w wyprawie.

Bogu niech będą dzięki. To w takim czasie, jakim jest pielgrzymowanie, przychodzi refleksja o tym, co jest najważniejsze w życiu, co tak naprawdę mi do szczęścia potrzebne. Ja już odnalazłem – to Pan Bóg. W Jego towarzystwie czuję się szczęśliwy i spełniony, mogę przemierzać



Archiwum pielgrzymki

W takim towarzystwie nie trzeba daleko szukać Boga. On był i jest obok nas w drugim człowieku

ścieżki mojego życia z najbliższą mojemu sercu osobą, z moją żoną Anią. Panie Boże, prowadź.

Sławek

Pielgrzymowanie to przepiękny czas przeżywania modlitwy w drodze, wglębenia się w nią. Czuję wtedy, że jestem bliżej Boga, że On jest obecny w każdej osobie i miejscu. Rozmowy, konferencje zbliżają mnie do Boga, a także dają odpowiedzi na różne pytania. To czas wykorzystany, gdzie codzienność odchodzi na bok, gdzie można zobaczyć to, co jest ważne. Bardzo się cieszę, że miałam szansę na odkrycie takiego pielgrzymowania, poznania i zbliżenia się do Boga. Amen.

Magda

Byliśmy po raz drugi na pielgrzymce rowerowej na Jasną Górę. Wspaniałe przeżycia, piękny czas. Potem dalsza trasa do Łagiewnik to dopiero była przeprawa, było bardzo ciężko (góry), ale wszyscy dawaliśmy radę. Czuliśmy wsparcie duchowe. Sławek organizuje wszystko perfekcyjnie. Super grupa, wspaniała atmosfera. Myślę, że to nie ostatnia pielgrzymka.

Mietek

Z perspektywy okna w pociągu Polska wygląda jak malowana kredką bajkowa kraina.

Tata w akcji

Pociągające wakacje



JACEK NASADZKI

Mąż Angeliki, ojciec czwórki dzieci, razem z żoną są w Domowym Kościele

Czas szybko biegnie i wakacyjny odpoczynek dawno już za nami. Dużo się działo: odwiedzone ciekawe miejsca, wiele spotkań interesujących osób, ogrom przeżytych miłych chwil czy przeżycie starych doświadczeń w nowym wydaniu takich jak podróżowanie pociągami. W lipcu i sierpniu mogłem kilka razy przemierzać kolejną trasę Toruń-Świnoujście. Była to niesamowita przygoda, jak również podróż w czasie do lat dziecięcych czy studenckich, kiedy podróżowanie pociągami było na stałe wpisane w życie młodego człowieka.

Przemierzanie trasy z grodu Kopernika do nadmorskiej miejscowości wysuniętej najbardziej na zachód naszego wybrzeża nie należy do krótkich. Mnie ten fakt jednak nie przerażał – podróż pociągami ma swoje ogromne plusy. Mogłem pracować, oddać się lekturze książki lub Pisma Świętego, modlić się, rozmawiać ze spotkanymi osobami lub serfować po internecie, w pociągach jest darmowe WiFi. Do tego nie był mi straszny skwar panujący za oknem, ponieważ pociągi były klimatyzowane. Najciekawszym doświadczeniem była jednak podróż całej naszej rodziny na wyżej wymienionej trasie. Żona i ja oraz czworo dzieci, a do tego bagaże na tygodniowy pobyt nad morzem: torby podróżne, plecaki, wózek dziecięcy oraz siatka na motyle. Przed podjęciem tej wyprawy borykałem się z myślą, czy to w ogóle jest możliwe, tzn. czy jesteśmy w stanie przetransportować nie tylko siebie,

ale stosunkowo dużą liczbę bagaży. Inną wątpliwością było to, jak dzieci zniosą długą drogę (nieco ponad osiem godzin jazdy pociągami).

Okazało się, że wątpliwości były niepotrzebne. Dobrze wcześniej zaplanowana eskapada, zespołowa realizacja powierzonych zadań (np. opieka nad młodszym rodzeństwem, transportowanie bagaży na kółkach, kupno obiadu typu fast food podczas przesiadki na dworcu Poznań Główny) czy też przemiła obsługa pociągu pozwoliły zrealizować niezapomnianą wycieczkę całej naszej rodzinie.

Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na zmodernizowane dworce. Większość z nich jest już wyremontowana, pozostałe są w trakcie prac budowlanych, nieliczne czekają jeszcze na zmiany. Kolejnym faktem godnym podkreślenia jest piękno naszego kraju: z perspektywy okna w pociągu Polska wygląda jak malowana kredką bajkowa kraina. I jeszcze jedno: na wybranych połączeniach pociągi są zapełnione, co sprzyja międzyludzkim interakcjom, przy układaniu bagażu czy wysiadaniu i wsiadaniu do pociągu. Pozwala to odbudować wiarę w ludzi, ich dobro i chęć niesienia pomocy, a także powrócić do tezy, że jesteśmy narodem, który potrafi bezinteresownie pomagać. **n**

Dziękczynienie

Wielu z nas żyje radością z beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego. Długo przygotowywaliśmy się do tego dnia. Jego słowa i nauki brzmią jak echo w naszych sercach i wskazują właściwe ścieżki na drogach wiary.



Ewa Melerska

Pomnik kard. Stefana Wyszyńskiego przy sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu

Diecezja toruńska pragnie podziękować dobremu Bogu za akt beatyfikacji kard. Wyszyńskiego. Z tej okazji spotkamy się na dziękczynieniu, które odbędzie się w trzech miejscowościach na terenie naszej diecezji.

Pierwsze spotkanie odbędzie się 19 września w sanktuarium Błogosławionych Męczenników abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego i bp. Leona Wetmańskiego

w Działdowie, gdzie o godz. 11.30 wysłuchamy wykładu dk. prof. Waldemara Rozynkowskiego *Prymas Stefan Wyszyński w Działdowie*, a o godz. 12 bp Wiesław Śmigiel sprawować będzie Eucharystię, po której pomodlimy się przy pomniku Błogosławionych Męczenników.

Na kolejnym dziękczynieniu spotkamy się 25 września w sanktuarium Matki Bożej Rywałdzkiej. W programie: 16.30 wykład

Prymas Stefan Wyszyński w Rywałdzie, 17.00 Msza św. pod przewodnictwem bp. Andrzeja Suskiego, a o godz. 18 koncert Filharmonii Pomorskiej *Pamięci Prymasa Tysiąclecia Stefana kardynała Wyszyńskiego* i poświęcenie pomnika błogosławionego.

Trzecie spotkanie odbędzie się w Toruniu w parafii Chrystusa Króla 2 października. O godz. 14.30 wysłuchamy wykładu *Prymas Stefan Wyszyński na obchodach Milenium Chrzta Polski w Toruniu*, o godz. 15 sprawowana będzie Eucharystia pod przewodnictwem bp. Wiesława Śmigla.

Wykorzystajmy dobrze ten czas łaski dla Kościoła, uczmy się od bł. Stefana Wyszyńskiego, jak żyć dobrze, przebaczać drugiemu człowiekowi i jak odkrywać Boga w codzienności. **n**

EWA MELERSKA